

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wikip.), czwartek, dnia 28 maja 1936 r.

Nr. 124

## Poznań uczci 10-lecie Prezydentury prof. Mościckiego

### Ukonstytuowanie się komitetu wojewódzkiego

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Rady Miejskiej konstytuujące zebranie Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia 10-letniego jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego.

Na zebranie to przybyli Pan Wojewoda plk. Maruszewski, Rektor U. P. Prof. dr. Runge, Wicewojewoda Walicki, oraz przedstawiciele władz, urzędów i instytucji społecznych.

Po zagajeniu zebrania przez p. Prezydenta Więckowskiego wybrano przewodniczącym zebrania Rektora Rungego. Skolei zabrał głos Pan Wojewoda Maruszewski, który w krótkich słowach scharakteryzował działalność Czciwego Jubilata w ciągu jego 10-letniej prezydentury i jego zasługi wobec Państwa.

„Dzień 3 czerwca, — mówił Wojewoda, musi być dniem zwartości i skupienia całego społeczeństwa, dniem, w którym całe społeczeństwo odda hołd Temu, który przez 10 lat był Włodarzem naszego Państwa i z woli Zmarłego Wodza i Zgromadzenia Narodowego dwukrotnie objął najwyższy urząd w Państwie.

Po przemówieniu Pana Wojewody ukonstytuował się Komitet Wojewódzki. Do Komitetu Honorowego weszli: J. E. Kardynał Hlond, wojewoda pozn. Maruszewski, dowódca O. K. VII. gen. Knoll-Kownacki, prezydent Więckowski, senator Chrzanowski, prezes Szyszko; rektor Runge, prezydent Zychliński, senator Jeszke; prezes

Trzeński, prezes Kałamański, prezes Zarzewski i prezes Mańkowski.

Do Komitetu Wykonawczego wybrano pp. wicewojewodę Walickiego, wiceprezydenta Rugego, red. Winiewicza, dyr. Zawadzkiego, dr. Latoszewskiego, naczelnika Żwirskiego, dr. Waschko, plk. Świtalskiego, dr. Rościszewskiego, starostę Podborodęńskiego, prezesa Franc. Woźniaka, insp. Sperczyńskiego, prezesa Jarochońskiego, plk. Chłapowskiego, naczelnika Durka, rad-

cę Szulca, dr. Kosidowskiego i prezesa Szklarza.

Komitet Wykonawczemu poruczono opracowanie dokładnego programu obchodu, który odbędzie się w dniu 3 czerwca w całej Polsce. Równocześnie zaznaczyć należy, że Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie przypuszczalnie w niedługim czasie do Poznania na uroczystości, związane z nadaniem Mu godności doktora honoris causia U. P.

## Złoty jubileusz

Jest rzeczą ludzką, że po pewnym dłuższym okresie pracy człowiek staje i myśla cofa się wstecz, badając bieg swej pracy. Pragnie on chociażby w krótkim retrospektywnym spojrzeniu osądzić, czy czas pracy był pozytywnym dla niego, a równocześnie dla społeczeństwa, o ile praca ta służyła miarą społeczeństwu.

I oto stoimy dziś jako społeczeństwo nie tylko wielkopolskie, ale całej Polski Zachodniej wobec faktu o znaczeniu wyżej wspomnianem. Cofnąć się nam trzeba chociażby na chwil kilka, by spojrzeć na historię Banku Związku Spółek Zarobkowych, który właśnie dziś święci złote gody swego istnienia.

Boże Drogi! Ileż wspomnień łączy się z powstawaniem i rozwojem tego banku, który czasów niewoli był ostoją naszej siły gospodarczo-finansowej, ostoją i regulatorem tak silnym i potężnym, że wywoływał w sferach niemieckiego rządu nie tylko niepokój, ale i obawy, którym w swym znanem dziele „das polnische Gemeinwesen im preuss. Stad. (Społeczność polska w państwie pr.) tak wyraźny i jaskrawy dał wyraz berliński ekonomista i profesor dr. Ludwik Bernhard.

Ale długa była droga i ciężka, nim obok gospodarczej i politycznej zaistniała niezależność! Nazwiska niezapomnianej pamięci ks. Samarzewskiego, dra Kusztelana, dra Rzepnikowskiego, ks. Wawrzyniaka stoją u zarania instytucji. Powstawała ona, gdy rozwijający się ruch spółdzielczy wymagał instytucji, która by spółdzielcze wysiłki polskie jednoczyła i uniezależniała od niemieckich instytucji finansowych.

Trudno w krótkim artykule redakcyjnym uwzględnić poszczególne fazy rozwoju banku. Zaczął działać w marcu 1886 z sumą 40,000 mk, pod dyrekcją dra Kusztelana, który pierwsze dwa lata bezpłatnie urzędował, by w r. 1906, gdy dr. Kusztelan zamykał oczy, mieć około 20 milionów mk wkładów, które już w r. 1910 wzrosły do 33 milionów, a r. 1914, gdy wojna wybuchła, wynosiły 45 milj. mk. w banku, a w spółdzielniach 239. Gdy zaś w r. 1918 dzielnica nasza się wyzwalała suma wkładów w spółdzielniach osiągnęła 436 milj. mk, a w Banku Związku 325 milj. marek, z których 132 milj. mk. spoczywało w gotówce w tresorach banku, by służyć natychmiast potrzebom odradzającej się Ojczyzny.

I wówczas to — jak poprzednio już wyżej wspomniani mężowie — ks. Stanisław Adamski jako Patron Spółek oraz Kurator Banku wskazał Bankowi nowe drogi rozwoju dla ożywienia polskiego życia gospodarczego w niepodległym państwie.

275 milionami dzisiejszych złotych Bank finansował życie gospodarcze, które przechodząc fazy rozwojowe, nie we wszystkich swych placówkach zdołało się utrzymać, zwłaszcza, gdy inflacja poczęła ujawniać swe niszczyielskie skutki.

Straty Banku — wynoszące około 200 milj. zł. dzisiejszych — nie zdołały zachwiać zaufania do Banku, który po stabilizacji złotego z 27 milj. wkładów w r. 1924 doszedł do 140 milj. zł w r. 1929.

Dziś pod wpływem kryzysu i załamania się tak wielu spółdzielni, z którymi Bank siłą rzeczy był związany, zmalały, a częściowo przeinaczyły się zadania Banku. Ale — jak widać — kryzys zaufania należy już do przeszłości, bo, gdy w r. 1933 wkłady spadły do 51 milj., dziś wynoszą już 58 milj.

Zadania dzisiejsze Banku, który ma aktywizować handel i przemysł, wymagają nie tylko wielkiej ostrożności, ale przedewszystkiem tych zalet, które cechowały kierowników Banku w czasie jego rozwoju, łączących poczucie odpowiedzialności z poczuciem obywatelskim, które sprawiły, że Bank Związku Spółek Zarobk. mimo wszelkie przejawy „dobrze zasłużył się Polsce“.

A. P.

### ZYDZI JEROZOLIMSCY POD OSŁONĄ ANGIELSKIEJ POLICJI



Zydowscy uciekinierzy, którzy w popłochu opuścili swe domy w arabskiej części miasta, znaleźli w końcu spokój i opiekę pod osłoną angielskiej policji.

### Pioruny - zabójcy

ZYWIEC, 27. V. — W czasie gwałtownej burzy, jaka wczoraj przeszła nad powiatem żywieckim i bialskim, uderzył m. in. piorun w most na rzece Sole, zabijając przechodzącą mostem 56-letnią Franciszkę Szlagor z Porąbki. Pod mostem w czasie burzy ukryło się około 20 robotników, pracujących przy zaporze wodnej na Sole. Ten sam piorun zabił spośród znajdujących się pod mostem 43-letniego robotnika Józefa Gibasa z Porąbki oraz poraził 5 robotników.

Inny piorun uderzył w Międzybrodziu w drzewo, pod które schronili się robotnicy. Obaj zostali porażeni.

### Powodzie w Czechosłowacji

PRAGA, 27. V. — Ludność pozostaje wciąż jeszcze pod wrażeniem wstrząsającej katastrofy, jaka wydarzyła się na rzece Dyje w południowych Morawach, gdzie utonęło 30-cioro dzieci.

Inne niemniej alarmujące wiadomości nadchodzą z okolic górskich z północno-wschodniej Czechosłowacji, gdzie gwałtowna burza zamieniła rzeki w olbrzymie potoki wód, zatapiając drogi i ulice miast. Zwłaszcza dotkliwie ucierpiały miasta Stara i Nowa Paka. Cztery osoby wskutek powodzi utonęły. Wiele domów zawałiło się, a około 50 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Wezbrane wody rzek zniosły szereg mostów. Komunikacja kolejowa jest w wielu miejscach przerwana. Na pomoc zagrożonej ludności wysłano oddziały wojskowe.

O strasznym huraganie donoszą również z północno-zachodniej części Słowacji. W okolicy miasta Puchov zanotowano olbrzymie spustoszenia, jakie burza poczyniła w zbiorach. Ofiarą huraganu padła jedna osoba zabita.

### Debiut „Queen Mary“

LONDYN, 27. V. — O godz. 16 min. 30 odpiął z Southampton w pierwszą podróż transatlantycką niedawno zbudowany parowiec „Queen Mary“. Na pokładzie parowca znajduje się przeszło 2,000 pasażerów, a także załoga licząca tysiąc osób.

## Projekt pełnomocnictw dla Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 27. V. — W środę odbyło się pod przewodnictwem pana premiera gen. dr. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, które wniesione będą na najbliższą nadzwyczajną sesję sejm. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniu Prezydent aRzplitej do wy-

dawania dekretów. Dotychczasowe uprawnienia Prezydenta w zakresie pełnomocnictw, obejmujące sprawy gospodarcze i finansowe z wyłączeniem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego i nakładania nowych obciążeń, projekt ten rozszerza na sprawy związane z obroną państwa.

## KATASTROFALNE POŻARY W WESTFALJI

### W fabryce

Neuss (Niemcy), 27. V. — W jednej z fabryk tutejszych nastąpił we wtorek wieczorem wybuch zbiornika z benzyną. W krótkim czasie wszystkie zabudowania fabryczne stanęły w płomieniach. Fabryka spłonęła doszczętnie. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednią papiernię, która również uległa całkowitemu zniszczeniu. Dopiero około godziny 3-ej w nocy straże pożarne z Neuss i Duesseldorfu zdołały ugasić pożar. (PAT)

BERLIN, 27. V. — Olbrzymi pożar w fabryce tapet i linoleum w Neuss w Westfalji, który trwał około 6 godzin, został wskutek energicznej akcji 30 straży ogniowych z Neuss oraz Düsseldorfu umiejscowiony. Pożar zniszczył doszczętnie wytwórnię papieru tejże fabryki, jak również szereg magazynów. Halę maszyn zdołano ura-

tować. Przyczyny wybuchu nie zdołano dotychczas ustalić. Straty materialne są bardzo znaczne. Kilkuset robotników straciło pracę. Znaczną ilość osób poparzonych odwieziono do szpitala.

BERLIN, 27. V. — Z Gutersloh (Westfalja) donoszą o olbrzymim pożarze, którego ofiarą padła fabryka wyrobów drzewnych „Wirus-Verke“. Zaalarmowano wszystkie okoliczne straże pożarne oraz rezerwową kompanię wojsk lotniczych, stacjonowaną w Gutersloh. Zatrudnione w fabryce robotnice uratowały się w ostatniej chwili, obierając drogę przez dachy sąsiednich kamienic. W czasie akcji ratowniczej, której towarzyszyły dramatyczne momenty, szereg osób odniósł rany, w tej liczbie dwóch żołnierzy. Po trzech godzinach ogień został umiejscowiony. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona.



## Głos mają teraz powstańcy wielkopolscy

W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy:

Niedzielny zjazd Związku Legjonistów w Warszawie odbił się szerokim echem po kraju. Stał bowiem pod znakiem konsolidacji ruchu legionowego, złączył dawnych towarzyszy broni w jedną a więc silniejszą organizację, z zarzuceniem dotychczasowego podziału na odrębne komórki Związku Legjonistów i kół pułkowych. Towarzyszyli mu twarde, ale jakże słuszne w swej prostocie słowa Wodza Naczelnego gen. Śmigłego-Rydza o potrzebie wewnętrznej zwartości naszego narodu, o potrzebie łączenia się a nie rozdawania. Mówił gen. Śmigły-Rydz o drobnych sporach i nieporozumieniach, o przesadnej trosce prestiżu tej czy innej organizacji i wyrwał, jakby z głębi narodowego sumienia, jasne stwierdzenie:

A czy dziś jest czas na zwadę o międze wtedy, kiedy całe pole zagrożone? Czy dziś jest czas dopatrywać się niedociągnięć w statucie, dopatrywać się jakichś drobnych szczylin wtedy, kiedy są ogromne wyrwy w rzeczach ważniejszych, aniżeli statut i gdy już nie chodzi o to, aby zapchać jakoś te wyrwy, ale żeby stworzyć duże nowe pozytywne wartości.

To już nietylko do legjonistów te słowa odnosić należy. Jest w tem doniosłe zagadnienie organizowania zwartej woli całego narodu — jak to dalej określił Wódz Naczelny. Czas są ciężkie — gen. Śmigły przypominał codzienny napór zdarzeń:

Niema miłego przeżywania lub dożywania, niema możności wybierania sobie co wygodniejsze i przyjemniejsze, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania. Surowocie w wymaganiu i stawianiu zadań jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji.

I nie można powiedzieć, żeby w opinii polskiej nie było świadomości powagi sytuacji. Szerokie koła społeczeństwa pragną zgody, harmonii wewnętrznej i współdziałania. Kierują się zdrowym, samozachowawczym instynktem narodu. Niestety brak jeszcze ciągle szerszych impulsów do konsolidowania mas. Tak nam się zdaje, że trzeba zaczynać wobec tego od podstaw. Najpierw nich odnajdą więź zgodnej współpracy przedewszystkiem ludzie sobie bardzo bliscy, potem narownie z tego coraz większe kołko zorganizowanej siły społecznej.

Przykład konsolidacji ruchu legionowego nasuwa mimowoli refleksje o organizacyjnym rozbięciu szerokiej rzeszy byłych powstańców wielkopolskich. Mnogość mundurów i odznak organizacyjnych, ciągłe narastanie nieistotnych pretensyj i wzajemnych żalów kłóci się wręcz z pięknem koleżeństwa broni, jakie cechowało zgodny zryw grudniowy. Czy nie ma możliwości połączenia wszystkich organizacji powstańczych w jedną zwartą siłę? Czy powstaniec wielkopolski ma już tak na zawsze odróżniać się od swego najserdeczniejszego kumpla — masy powstańców dobrze czują wartość tego określenia — innym mundurem?

Legjoniści na swym niedzielnym zjeździe znaleźli drogę do przekreślenia różnych szczylin statutowych i do skupienia swych sił w jednolitej organizacji. Uważamy, że teraz głos mają powstańcy wielkopolscy. — Ta akcja konsolidacyjna nie powinna następczo zwiększać trudności. Rzesze powstańcze pragną porozumienia, na czele wszystkich organizacji powstańczych stoją ludzie bardzo rozumni, myśl jednolitej

organizacji powstańczej była już kilkakrotnie omawiana — czy więc tylko legjoniści lub obrońcy Lwowa mają mieć wspólną i jedną organizację? Czy nie należy pójść raz wreszcie śladem naszej pięknej tradycji wielkopolskiej, która nigdy nie odstępowała od zasady, że w jedności siła?

Sentyment społeczeństwa do naszej armji, żołnierska przeszłość powstańcza i wielkie zadania obrony narodowej Polski nasuwają myśl, aby ośrodek porozumienia się organizacji powstańczych oddać w ręce najwyższego zwierzchnika wojskowego w Wiel-

kopolsee p. gen. Knolla-Kownackiego. Cieszyłbyśmy się bardzo, gdyby nasz projekt, rzucony w pośpiechu pracy dziennikarskiej, ale niemniej wypływający z najbardziej szczerzej troski o dobro społeczne Wielkopolski trafił na podatną glebę. Zgoda i najwyższa harmonia panowała w szeregach powstańczych w czasie boju, niechże duch ten dziś odżyje w zwartym, jednolitym zespole organizacyjnym byłych powstańców, o którym się ciągle mówi, ale który raz wreszcie trzeba zrobić.

J. W.

## Charakter żony - a nie piękność

warunkiem szczęścia w małżeństwie

Pewne pismo w Chicago, rozchodzące się w dwumilionowym nakładzie, rozpisalo ankietę na temat, jaka kobieta najlepiej nadaje się na żonę.

Napłynęło około 500.000 odpowiedzi. Były między nimi najróżniejsze.

„Chciałbym, żeby moja żona miała o czy Greta Garbo, włosy jak Jean Harlow, a nogi Joan Crawford“ — pisał ktoś.

„Wszystko mi jedno, czy moja żona będzie piękna czy brzydka, bogata, czy uboga. Chodzi mi tylko o to, aby miała dobry, łagodny charakter i potrafiła dodać mi otuchy w ciężkich chwilach“ — brzmiało kilkadziesiąt odpowiedzi.

„Chciałbym aby moja żona nie traciła równowagi ducha wtedy, kiedy mi się wiedzicie źle. Nie sztuka być dobrą żoną w dobrobycie. Łatwo być pocieszycielką, kiedy niema czego pocieszać“.

„Najcenniejszą zaletą kobiety jest pogodność usposobienie. Dla mężczyzny walczącego w trudnych warunkach o byt, żona powinna być promieniem słońca, rozświetlającym mu szarym życiem“.

Takich i podobnych odpowiedzi było najwięcej.

### Małżeństwo a pieniądze

„Jestem biedny“ — pisze pewien robotnik portowy z Nowego Orleanu. „Chcę mieć żonę.. zapewne pomyślicie bogatą? Nie podobnego! Zupełnie przeciwnie. Chcę, aby moja żona była równie biedna jak ja. Nie chciałbym być zależny materialnie od żony. Wolę, aby ona była mi wdzięczna za stworzenie jej bytu, aniżeli, aby miała mi wypominać majątek“.

Cewin buhalter z Chicago stoi na zupełnie odmiennym stanowisku: „Ożenię się tylko z bardzo bogatą kobietą. Przedewszystkiem dlatego, że nie tak nie ozdabia i nie ułatwia życia, jak pieniądze, a powtóre dlatego, że tylko żeniąc się z bogatą kobietą będę pewny, iż wybiera mnie dla moich osobistych zalet, a nie dlatego, abym jej zapewnił byt“.

### Blondynki i szatynki górą!

Tysiące odpowiedzi kładły nacisk na to, aby kandydatka na żonę była naturalna, tak co do charakteru, pozbawionego wszelkiej sztuczności i fałszy, jak co do zewnętrznego wyglądu.

„Niema nic wstrętniejszego“ pisze młody kupiec — „od wymalowanej uszmiłkowanej kobiety. W mej przyszłej żonie chcę wi-

dzień czar kobiecości istotnej, a nie lalkowatość manekina z wystawy mód“.

Szereg odpowiedzi wypowiada się za blondynkami, mniej więcej równa ilość za szatynkami. Stosunkowo najmniej odpowiedzi wyznacza jako ideał żony brunetki i rude.

Co do tych ostatnich nie brak zastrzeżeń: „Rude kobiety są niebezpieczne. Wprawdzie jeżeli pokochają, to kochają całym sercem, ale jeśli nie do męża pogniwają, — biada mu!“ twierdzi jakiś znawca rudych kobiet.

### Odznaczona odpowiedź

Charakterystycznym dla całej ankiety jest, że olbrzymia większość odpowiedzi kładzie nacisk nie na zewnętrzne, lecz na wewnętrzne wartości kobiety jako żony. Wewnętrzne zalety kobiety widzi największą ilość odpowiedzi w pogodnym usposobieniu i miłym i równym charakterze. Wartości intelektualne, wykształcenie, czytanie budzi bardzo mały entuzjazm wśród autorów odpowiedzi na ankietę.

Przeciwnie nie brak odpowiedzi, które wyraźnie przestrzegają się: „za nic na świecie nie chciałbym mieć żony, więcej odemnie wykształconej. „Wolę, aby moja żona była głupia, aniżeli aby miała być przemądrzała i imponować uczonością“.

Z pomiędzy tych wszystkich odpowiedzi jury oznaczyło nagrodą jedną z nich, która brzmiała:

„Chciałbym, aby moja żona była taka, jak moja matka“.

## Koniec „hausy“ małżeńskiej w Rzeszy

Niedługo trwała w Niemczech „haussa“; na rynku małżeńskim. Zwiększona liczba zawieranych małżeństw, wywołana sztucznie wskutek różnego rodzaju udogodnień, pożyczek, prezentów i t.p. ze strony państwa, oraz większa ilość urodzin, już znowu spada i to nawet bardzo znacznie. Obecnie daje się zauważyć w Trzeciej Rzeszy znaczny spadek liczby urodzin oraz wzrost śmiertelności. Rok 1934 przyniósł rekordową liczbę rozwodów. Jest to tem dziwniejsze, że czynniki, będące u władzy Trzeciej Rzeszy, przy każdej sposobności głośno obwieszczają o „wyższości moralnej“ państwa narodowo - socjalistycznego. Liczba rozwodów w roku 1934 przewyższa znacznie liczbę rozwodów, z r. 1933, a nawet 1921 r., który, jak dotychczas, uważany był za najgorszy.

## Sprawy gospodarcze

### Mięso nie powinno zdrożeć

Ostatni skok cen żywca w Poznaniu wywołał dość poważne zaniepokojenie wśród konsumentów jak i wśród mistrzów rzeźniczych. Zachodziła bowiem obawa, że trzeba będzie podnieść cenę wyrobów mięsnych i wędliniarskich. W niektórych punktach miasta w ub. tygodniu po raptownej wyższości cen żywca na targowicy niektóre zakłady rzeźnicze podniosły istotnie cenę mięsa. Zarząd cechu rzeźniczego w Poznaniu, chcąc zbadać i opanować sytuację przeprowadził konferencję z władzami wojewódzkimi, w wyniku której postanowili nie wprowadzać nowej kalkulacji cen i nie podwyższać ich, lecz odczekać targu żywca w dn. 26 bm. Na wczorajszej targowicy ceny żywca utrzymały się a częściowo nawet zniżowały. Wobec tego zarząd cechu rzeźniczego w Poznaniu odbył wczoraj wieczorem posiedzenie z magistracką komisją notowań cen, gdzie postanowiono cenę nie podwyższać.

Odpowiednie wyjaśnienia zostały rozesłane do wszystkich składów rzeźniczych w Poznaniu. Obecnie zatem ceny mięsa i wędlin powinny być w całym mieście jednakowe i na poziomie dotychczasowym. Wszelka wyższość cen byłaby zatem robiona wbrew intencjom i instrukcjom zarządu cechu rzeźniczego. Te składki, które jeszcze w ub. tygodniu miały, pewne uzasadnienie w podwyższeniu cen, powinny oczywiście wrócić jaknajprędzej do poprzedniego poziomu cen.

### Należy oszczędzać drzew i gałęzi

Tradycja nakazuje mieć domostwa kwiatami i zielonią w dwa dni Zielonych Świąt.

Kobiety ze wsi wozą furmankami tatarak, kmiotkowie urządzają istną rzeź zagajników, niszcząc nietylko to, co przeznaczone jest na wyręb, lecz i młode drzewka, z wielką pieczołowitością sadzone.

Należałoby więc dopilnować, aby drzew naszych lasów nie dewastowano w najbliższe dni.

Tam, gdzie wystarcza gałąź — niech nie tkwi w bramie całe drzewo. Mieszkańcy miasta powinni z całą stanowczością zbrojować modrzew, rabowany bez miłosierdzia z podmiejskich rezerwatów. Tyle jest kwiatów, hodowanych specjalnie na cięcie, pocóż niszczyć kwiaty leśno i ogałacać z zieleni i tak szczupłe zadzwienie naszych wsi.

### Powolny ale stały wzrost produkcji

Wskaźnik produkcji przemysłowej, według Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen, podniósł się w kwietniu z 67,6 do 71,4 t. j. o 5,6 proc.

Specjalnie silny wzrost nastąpił we włókiennictwie, pozątem duże ożywienie zanotowano w hutnictwie żelaznym, dzięki znacznym zamówieniom kolejowym, mniejsze natomiast w przemyśle mineralnym i metalowym.

Wskaźnik z kwietnia 1936 r. był o 7,5 proc. wyższy od wskaźnika z kwietnia 1935 r., przeciwny zaś wskaźnik produkcji za okres pierwszych czterech miesięcy b.r. wynosi 68,7, czyli był wyższy od r. 1935 o 3,5 proc.

Janina Stefanowa Zakrzewska

## SZALONA JANKA

29)

W tę zgodną symfonię letnich odgłosów wpadł jak dysonans wartok zajeżdżającego samochodu. Horski nie podniósł głowy od gazety.

— Pośpieszył się chłopak, mruknął. Czytał dalej. Jakiego głosu w hallu, kroki na tarasie — on ciągle czytał. Nagle rzucił się niecierpliwie. Na rozłożony arkusz padł długi czarny cień.

— Co u diabła... zaklął. Urwał, skoczył na równe nogi. Stała przed nim pani Rahowska śliczna, strojna, roześmiana.

Wyciągnęła ku niemu obie drobne rączki w obszernych sportowych rękawiczkach i szczebiotła, przekrzywając zalotnie główkę:

— Dzień dobry! oto jestem!... a to niespodzianka, co? proszę powiedzieć, że miła... że bardzo miła... należy mi się to po takiej strasznej podróży...

Otrząsnęła się z udaniem przerażeniem, błękitne oczy palily stojącego przed nią mężczyznę, usiłowały przebić lodowatą pancerz obojętności, w jaki się przyobłókił.

Pochylił się w wytwornym ukłonie, przysunął do ust śliczne jak cacka rączki,

uśmiechał się zdawkowym uśmiechem, ale zimny był jak... jak lód.

— Psiakrew! zakląła w duchu piękna pani.

Nie okazała jednak po sobie irytacji: przysunęła się bliżej do Horskiego, nicomal się oń ocierając, podnosząc nań błękitne źrenice, lśniące brylantowo pod uczerzonymi rzęsami.

— Proszę powiedzieć... proszę zaraz powiedzieć, że się pan cieszy...

Odpowiedź przerwała ukazanie się pani Elizy. Rahowska zagryzła wargi. Odsunęła się od Horskiego i ze sztuczną radością podbiegła, ku Nieznańskiej.

— Cóż za miła niespodzianka! quel bon vent vous amène? witała ją Eliza.

— A to już pan Tom winien. Tyle mi naopowiadał cudów o swoim Białohorsku, że zdecydowałam się ryzykować życie — cóż za straszna droga! — i osobiście się o tych wszystkich czarach przekonać.

— Krwawe żniwo

— Mam nadzieję, że się pani nie zawiedzie.

— A to już będzie zależało od pana Toma.

Zabójcze powłóczyście spojrzenie w kierunku nieruchomej męskiej postaci. Jak lód! Jak skała! Psiakrew! Psiakrew!

— Ale droga pani zapewne zechce się odswieżyć... przebrać...

— Bardzo chętnie. Nigdy w życiu nie nałykałam się tyle kurzu, co w tej podróży.

Zawróciły ku drzwiom. Rahowska przy stanęła nagle.

— Kto to jest?

Ścieżka od oficyn szła wysmukła chłopcę postać w szoferskim stroju — klasyczne androgynowe linie rysowały się przez śliczną sylwetką na jaskrawem tle słonecznego zalewu, kasztanowate włosy lśniły jak miedź.

— Kto to jest?

Pani Eliza spojrzała.

— Ach, to szofer mego synka... jest u nas od przedwczoraj... ale chodźmy, spóźnimy się na lunch.

Chciała pociągnąć gościa — tamta się nie ruszyła. Podniosła lornetkę do oczów:

— Ależ to jakiś półbóg grecki!

— Istotnie, przystojny... ale przede wszystkim bardzo dobry chłopak. C'est une vraie trouvaille pour Fred... ale chodźmy!

Odeszły. We drzwiach Rahowska obejrzała się raz jeszcze na urodziwą młodzieńczą postać. Potrząsnęła głową z zadziwieniem.

— I to prosty szofer!

Horski zły, roztargniony, zadał Jance kilka pytań, dotyczących się dopiero co ukończonego remontu — czy można jechać z zu-

pełnem bezpieczeństwem... ale widać było, że myśli jego krąży gdzieindziej.

— Możesz odejść, powiedział.

Janka odeszła wolno, wolniutko... za jej było... zdawało jej się, że ją coś w tył ciągnie, przytrzymuje...

A Horski zapalał papierosa tak drżącymi z irytacji i rękami, że mu maszynka ciągle gasła. Cisnął ją wreszcie na stół ze złością.

— Do wszystkich diabłów! zaklął.

Weszła pani Eliza, usiadła w koszykowym fotelu, z pod oka figlarnie zerknęła na brata.

— Nie okazałeś zbyt wielkiej radości z przybycia pięknej rozwódki, roześmiała się.

Horski nieomal zazgrzytał zębami.

— Djabli nadali! spada mi na kark nie pyta... nie proszona...

— No czyż tak bardzo nieproszona... Na wiosnę w Warszawie flirtowałeś z nią na potęgę.

— Najpierw teraz nie jest wiosna a lato, i nie jesteśmy w Warszawie a — niestety! — w Białohorsku... a przytem gdyby wszystkie kobiety z którymi flirtowałem chciały tu zjeżdżać, to...

— ...to by ich białohorski pałac nie pomieścił. Wiem, wiem! Ale tak długo dzbau wodę nosi, aż się ucho urwie... Może nie wszystkie zjadą, ale napewno wreszcie któraś... zostanie.

Skoczył jak oparzony.

— A wiesz, ty miła jesteś z temi wróżkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Aktualne zdjęcia ze świata



Milan Stojadinović  
premier i min. spr. zagr.  
Jugosławji.



PLK. JÓZEF BECK  
minister spraw zagranicznych  
Polski.



Piotr II  
młodociany król Jugosławji, następca  
Aleksandra I.



Regent Jugosławji książę Paweł  
wykonawca wskazań politycznych  
króla Aleksandra I.

## Min. Beck w Jugosławji

### PRZYJAZD MIN. BECKA DO BIAŁOGRODU

Białogrod, 27. V. — Na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej p. min. Becka powitał poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki oraz dr. Miłaszewicz radca jugosłowiańskiego ministerstwa spr. zagr. przydzielony do osoby p. min. Becka podczas pobytu jego w Jugosławji.

Pociąg min. Becka zatrzymał się dziś o godz. 7-ej rano na stacji podmiejskiej Zemun pod Białogrodem przez dwie godziny. Przybycie na dworzec w stolicy nastąpiło o godz. 9-ej rano, gdzie p. ministra spotkali: premier Stojadinowicz w otoczeniu

wyższych urzędników ministerstwa spr. zagranicznych, członkowie poselstwa R. P., delegacja Ligi polsko-jugosłowiańskiej oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu, orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy, poczem p. minister po wyjściu z wagonu przywitał się z oczekującymi na peronie osobami i dokonał przeglądu kompanji honorowej Sokola jugosłowiańskiego. Pani Stojadinowicz wręczyła pani Beckowej wianek róż.

Niezwłocznie po przyjeździe min. Beck udął się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej. Pierwsza konferencja z premierem Stojadinowiczem wyznaczona została na godz. 11-tą.

Białogrod, 27. V. — Podczas postoju na stacji w Zemuniu p. min. Beck przyjął przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej, którym złożył następujące oświadczenie: „Od głoś wywołany moją wizytą w Białogrodzie na łamach prasy polskiej stanowi najlepszy dowód gorących uczuć, z jakimi przybywam do stolicy Jugosławji. Stwierdzam z najwyższym zadowoleniem, iż cała prasa polska wyraża radość z powodu nawiązania osobistego kontaktu, które nastąpi w Białogrodzie“.

(PAT)

władze skarbowe informacyj, Mendelsohn i Tepler. Zarządzono aresztowanie pracowników firmy K. Negowski, Izraela Rozenbluma i Klemensa Negowskiego.

Urzednicy skarbowi i kolejni, którzy wykryli te nadużycia otrzymali doraźne nagrody przyznane przez p. min. skarbu oraz podziękowanie za dobre spełnienie obowiązku służbowego niezależnie od nagrody, którą przewiduje prawo o tępieniu przemytu walut.

### Serja katastrof Na rzece

Praga, 27. 5. — O tragedji, jaka wydarzyła się na rzece Dyje, nadchodzą następujące uzupełniające szczegóły: o godz. 7-ej rano 106 uczniów i uczennic szkoły powszechnej ze wsi Rakwice udalo się, pod wodzą nauczycieli, na wycieczkę. Dzieci jechały na Meiny trzeba było przepłynąć przez rzekę Dyje, silnie wzbrana. Pierwsze dwie bryczki przepłynęły na promie bez żadnych incydentów, kiedy jednak załadowano trzecią i czwartą bryczkę, kilkunastu uczniów, chcąc się szybciej przedostać na drugi brzeg, weszło również na prom, który po przepłynięciu kilku metrów, zaczął się przechylać na stronę, po której zgromadzili się dzieci. Po dopłynięciu do środka rzeki, prom zatonał, przyczem znalazło śmierć 22 dziewczynki i 9 chłopców. Jeden z nauczycieli, znajdujący się na promie, uratował 9-ro dzieci, z których ostatniem była jego własna córka. (PAT)

### Na morzu

London, 27. 5. — Łódź brytyjska „Picador“ zatonała wskutek zderzenia się podczas silnej mgły z brytyjskim statkiem-cysterną „San Salvador“. 20 ludzi załogi „Picadora“ zginęło, „San Salvador“ silnie uszkodzony podąży do Tyne. (PAT)

### Pod ziemią

London, 27. V. — W małej kopalni węgla w Loveston w hrabstwie Pembrokehire wydarzyła się katastrofa, spowodowana zalaniem dolnych korytarzy przez źródło, które nagle wytrysło. Jeden z górników zginął, pięciu zostało całkowicie odciętych, 14-tu zdolało wydostać się na powierzchnię. (PAT)

### Jeszcze pogoda

(Komunikat P. I. M.).

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. Miejscami burze, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Słabe wiatry miejscowe.

## DSMIECHNIU SIĘ!

ŚCISŁA ODPOWIEDŹ.

Ciocia pyta małego siostrzeńca:  
— Czy przyjemnie chodzić do szkoły?  
— O, nawet bardzo przyjemnie.  
I wracać też przyjemnie. Tylko siedzieć w szkole nudno!

PUNKT WIDZENIA URZĘDNIKA.

Rzecz dzieje się pod koniec miesiąca.  
Dwaj urzędnicy siedzą w kawiarni.  
— Widzisz — odzwia się jeden — tego małego, niepozornego jegomościa tam pod oknem? Facet ma w majątku trzy miliony złotych!  
— Niesłychane! Trzy miliony? I to przed pierwszym!

NIEPOROZUMIENIE.

— Chciałam dać ogłoszenie o zaręczynach. Ile to będzie kosztować?  
— Oblicza się według wielkości — 20 gr. za milimetr.  
— Ależ panie, to kolosalna suma — mój narzeczony ma 1,90 m. wzrostu.

# Polskiej Akademji Nauk Rolniczych

## domaga się Zjazd naukowy rolniczo-leśny. — Ważne rezolucje Zjazdu

W środę popołudniu zakończyły się obrady IV ogólnopolskiego naukowego zjazdu rolniczo-leśnego w Poznaniu. Końcowe plenarne zebranie zgromadziło w auli uniwersytetu liczny zastęp uczestników zjazdu. Obecny był również rektor UP. dr. Runge.

Zjazd wysłuchał na wstępie wniosków, uchwalonych przez poszczególne sekcje zjazdu, poczem prof. Schramm odczytał cztery zasadnicze rezolucje.

Brzmiały one następująco:

### I.

Uważając, że obronność państwa jest i musi być naczelną wytyczną naszego życia narodowego i gospodarczego, należy rozwinąć i pogłębić szereg nie dość wnikliwie przeprowadzanych i niedostatecznie scharmonizowanych z potrzebami państwa problemów w zakresie organizacji rolnictwa, w czem udział nauki jest nieodzowny.

### II.

Uważając, że konsolidacja nauk rolniczych i leśnych jest sprawą niesłychanie ważną i pilną i że rzeczywistość polska wymaga utworzenia nadrzędnego organu, ułatwiającego pracę względnie współpracę osobistych ośrodków oraz koordynującego i porządkującego siły i zasoby.

Nauk. Zjazd Rolniczo-Leśny w Poznaniu, podtrzymując treść uchwały Zjazdu w Poznaniu w r. 1929<sup>o</sup> wyraża nadzieję, że ukończone wstępne prace, w tym celu powołanego przez Pana Ministra W. R. i O. P. Komitetu Organizacyjnego niebawem doprowadzą do rezultatu, zwraca się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Ministra W. R. i O. P. z gorącą prośbą o otwarcie Polskiej Akademji Nauk Rolniczych.

### III.

Zjazd Naukowy Rolniczo-Leśny w Poznaniu 1936 r. uchwała przyjąć poglądy i przyłączyć się do stanowiska, jakie zajął w dniu 3 czerwca 1935 r. Zjazd Leśny zwołany w Białowieży dla omówienia sprawy szkolnictwa leśnego w Polsce, a w szczególności:

1. co do konieczności utrzymania w Polsce istniejących obecnie wyższych szkół leśnych i
2. co do oparcia szkolnictwa leśnego w Polsce na zasadzie dwustopniowości, tj. szkolnictwa akademickiego i niższego z pominięciem szkolnictwa średniego.

### IV.

Zjazd Naukowy Rolniczo-Leśny w Poznaniu uchwała:

„dla rozwoju nauki i praktyki całokształtu wiedzy rolniczej i leśnej jest pożądane, aby w odstępach 2—3 lat urządzano Zjazdy naukowe rolnicze i leśne, na których powinny być przedstawione:

1. nowe wyniki osobistych badań naukowych, rozwiązujące omawiane zagadnienia.
2. nowe wyniki doświadczeń lub obszerniejszych spostrzeżeń z praktyki i

3. referaty zbiorowe przedstawiające krytycznie postęp wiedzy jaki zaszedł w okresie od ostatniego Zjazdu Naukowego.

Przeprowadzenie niniejszej uchwały powierza się pp. prof. Karolowi Malsburgowi i prof. Kazimierzowi Sucheckiemu ze Lwowa prof. Marjanowi Górskiemu z Warszawy, prof. Witoldowi Staniewiczowi z Wilna, prof. Janowi Włodkowi z Krakowa i prof. Feliksowi Terlikowskiemu z Poznania.

Zjazd przyjął wszystkie rezolucje przez aklamację wśród hucznych oklasków.

Na tem zamknął przewodniczący zja-

zdu prof. Malsburg obrady, wyrażając podziękowanie organizatorom zjazdu za ich pracę oraz uczestnikom obrad za współudział. Imieniem uczestników zjazdu podziękował organizatorom zjazdu, rektorowi za udzielenie gmachów uniwersyteckich a prezydium za sprawne prowadzenie obrad b. prezes Wlkp. Izby Rolniczej dr. Chochowski.

Czwartek i piątek przeznaczone są na naukowe wycieczki do gospodarstw leśnych i rolnych.

## WŁOSI UMAGNIAJĄ SIĘ W ABISYNI, ZAJMUJĄC DALSZY POŁĄCIE KRAJU I WYTĄGAJĄC LINJE KOLEJOWE

### Oddziały wojska maszerują na południowo-zachód — Rozpoczęcie budowy linii kolejowych

BERLIN, 27. V. — Według wiadomości z Abisynji nastąpiła już koncentracja specjalnej grupy, złożonej z dywizji libijskich i somalijskich. Oddziały tej grupy posuwają się na południowy zachód od Addis Abeby w kierunku na osadę Stefani.

Ta sama depeza donosi o organizacji specjalnego korpusu technicznego do budowy linii kolejowych na terenie Abisynji. W skład tego korpusu wejdzie 1 000 włoskich techników kolejowych, 30

tys. robotników włoskich i 70 000 tubylców.

Linje kolejowe mają być tak budowane, by zapewnić komunikację bez przeszkód nawet podczas pory największych opadów. W tym celu doliny rzek i strumieni przerzucone zostaną olbrzymie wiadukty. Przy projektowaniu linii kolejowych wzięte będą pod uwagę przedewszystkiem względy ew. rozwoju gospodarczego najbardziej żyznych ziem oraz możliwość kontroli militarnej tych obszarów. (m).

## TEPIENIE PRZEMYTU DEWIZ PRZEMYTNIKAMI OCZYWIŚCIE SĄ PRZEWAŻNIE ŻYDZI

WARSZAWA, 27. V. — Po wprowadzeniu kontroli obrotu dewizowego wysiłki władz skarbowo-celnych, działających w ścisłym porozumieniu z organami policji i straży granicznej, skierowane zostały w kierunku możliwie najbardziej sprawnego zorganizowania kontroli wywozowych i przywozowych walut, dewiz, monet i złota.

M. i. władze kontrolne przychwyciły już sprawców szeregu nadużyć poważniejszych. Tak więc 22 maja przy odprawie wyjazdowej podróżnych, udających się zagranicę statkiem „Warszawa“ przytrzymany został na usiłowaniu przemytu walut niejaki Waclaw Puder, urzędnik francuskiego tow. okrętowego. Na zapytanie dyżurnego urzędnika celnego Puder zadeklarował, że ma przy sobie kwotę 300 zł. Ponieważ zachowanie się Pudera wzbudziło podejrzenie, przeprowadzono u niego rewizję osobistą, w czasie której znaleziono w teczek czek Banco Suisse Brasileiro, opiewający na kwotę 3 000 milrejsów i na nazwisko Feliksa Jungsteina, który, jak się okazało, był

jednym z emigrantów, wyjeżdżających właśnie statkiem „Warszawa“.

Puder został zaaresztowany i wytoczono przeciwko niemu sprawę karną, oddając przemytnika walutowego do dyspozycji prokuratora.

W tym samym dniu na dworcu w Gdyni, wskutek wydanych instrukcyj, aby bagaże nadawane do Gdańska były ekspedjowane dopiero po zrewidowaniu ich przez urzędnika kontroli skarbowej — przychwyciono na podstawie informacji jednego z pracowników kolejowych przesyłkę ekspresową pod adresem Maksza Mendelsohna i Borysa Teplera w Gdańsku. Przy rewizji okazało się, że zawiera ona kilka sztuk tkanin bawełnianych. Wewnątrz jednej ze sztuk ukryto między dwiema deseczkami, na których był nawinięty towar, banknoty i monety złote, mianowicie 1,038 dolarów U. S. A., 27 funt. sterlingów i 30 marek niem. Ustalono, że przesyłka nadana została z firmy K. Negowski i s-ka w Gdyni, której właścicielami są, według posiadanych przez



# Polska w przekroju

# Wieści ze świata

## Doroczne zjazdy Legionistów odbywać się będą stale w Krakowie

Nowy statut Związku Legionistów Polskich ustala w par. 43 m. in., że tradyc. ogólne zjazdy Legion. organizowane będą — nie jak dotąd w różnych miejscowościach kraju — lecz stale w sierpniu każdego roku w Krakowie.

Dotychczasowe zjazdy Legionistów odbyły się w 1922 r. — zjazd założycielski Związku Legionistów Polskich w Krakowie, w 1923 r. — we Lwowie, w 1924 r. — w Lublinie, w 1925 r. w Warszawie, w 1926 r. — w K...cach, w 1927 r. — w Kaliszu, w 1928 r. — w Wilnie, w 1929 r. — w Nowym Sączu, w 1930 r. — w Radomiu, w 1931 r. — w Tarnowie, w 1932 r. — w Gdyni, w 1933 r. — w Warszawie, w 1934 r. zjazd, wyznaczony do Krakowa nie odbył się z powodu klęski powodzi — i w 1935 r. — w Warszawie. (Iskra).

## Liczba „junaków“ pracy rośnie

Liczba „junaków“, którzy się zgłosili do ochotniczych drużyn robotniczych, wynosi 8000 osób, w tem 800 kobiet. W najbliższym czasie liczba junaków dojdzie do 12.000.

Junacy otrzymują mundur, wikt i wynagrodzenie w wysokości 30 do 60 groszy dziennie. Ponadto na ich książeczki oszczędnościowe składa fundusz pracy po 20 groszy za każdy dzień pracy.

W roku bieżącym tytułem próby w niektórych drużynach robotniczych pracować będą studenci wyższych uczelni.

## Polski Instytut Policyjny

Przed wyjazdem z Berlina komendant główny policji państwowej gen. Kordjan-Zamorski zwiędził niemiecki policyjny instytut w Charlottenburgu. — Komendant Zamorski oświadczył, że podobny instytut policyjny będzie w najbliższym czasie stworzony w Polsce i że fachowcy niemieccy przyrzekli mu swą pomoc przy tworzeniu tego instytutu.

## Polska obsadzona lichem drzewkami

Organizacje rolnicze stwierdziły, iż na terenie całego kraju wzmógł się pęd do zakładania sadów, szczególnie przez małorolnych. Tegorocznej wiosny zasadzono w Polsce ogromną ilość drzewek owocowych. Nicstęty małorolni kupowali na targach i jarmarkach drzewka bardzo liche i często nieodpowiednie.

Powstał projekt wprowadzenia obowiązku uznania szkółek drzew owocowych przez izby rolnicze. Przepis taki dawałby możliwość kontroli tych szkółek i jakości hodowanych drzewek. Stan obecny nie gwarantuje rozwoju celowego sadownictwa i grozi rolnikom rozczarowaniem i stratami.

## Dlaczego rozpaczal na grobie żony?

Władze graniczne zwróciły uwagę, że niejaki Rudzik, zam. w gminie Karolin pod Nową Wsią, po śmierci swojej żony udaje się często o północy na cmentarz i tam przesiadując na jej grobie, głośno lamentuje.

Po przeprowadzonym dochodzeniu okazało się, że lamenty Rudzika były sygnałem dla jego współników po stronie niemieckiej, którzy na sygnał ten przekradali się przez granicę z przemycanym towarem. Pomysłowego, rozpaczającego wdowca — schwytano na gorącym uczynku i osadzono w więzieniu.

## Morderczyni niemowlęcia oszalała w więzieniu

Skazana na karę bezterminowego więzienia, morderczyni niemowlęcia Janina Szymczakówna, popadła w szal. Musiano ją przenieść z oddziału na szpital więzienny.

Lekarze psychiatrzy stwierdzili u Szymczakówny zaatakowanie mózgu na tle lęczym.

## Montownia Forda powstać ma w Radomiu

Jeden z dzienników warszawskich informuje, że amerykański koncern Forda uzyskał koncesję na założenie montowni samochodów. Montownia ta ma powstać w Radomiu.

W ostatnich dniach bawili w Radomiu przedstawiciele koncernu Forda i na miejscu badali warunki terenowe, przyczem szczególną uwagę zwrócili na teren położony w pobliżu przejazdu kolejowego lubelskiego przy linii kolejowej Warszawa — Kraków.

W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie do Radomia dyrektora europejskiego koncernu Forda, Mellera z Kopenhagi który ma wydać ostateczną decyzję w sprawie budowy montowni.

## Trojaczki

Z Warszawy donoszą: W jednej z klinik położniczych, żona adwokata p. K. i córka d-ra medycyny urodziła trojaczki. Zarówno położnica, jak i noworodki są zdrowe.

## Jack Warszawa gasi pragnienie

Srebrny słupek rtęci w termometrach idzie coraz wyżej. Gorąco. We wtorek było w Warszawie 37 stopni ciepła.

Rozprażona do białości Warszawa chłodzi się. Jak obliczają wytwórnie wód oraz zakłady cukiernicze, w ciągu dnia upalnego ludność stolicy wypija 50 tysięcy litrów napojów chłodzących i zjada 150.000 porcji lodów!... Oczywiście jest to rachunek przybliżony.

## Ze sportu

### P. U. W. F. DOMAGA SIĘ ROZWIĄZANIA ZARZĄDU WARSZAWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

Delegat P. U. W. F. do Polskiego Związku Bokserskiego, kpt. dr. Rettinger, obecny na sobotnim walnym zebraniu Warszawskiego Okręgu Bokserskiego zreferował sprawę w Państwowym Urzędzie W. F., który postanowił interweniować w Związku Polskich Związków Sportowych i P. Zw. Bokserskim.

P. U. W. F. wychodzi ze słusznego założenia, że nadzwyczajne walne zgromadzenie W. O. Z. B. nie spełniło swego zadania, gdyż nie oczyściło atmosferę panującej w warszawskim pięściarstwie. Poza to zebranie przez demonstracyjny wybór do nowych władz członków zawieszonych poprzednio zarządu i nie stosowanie się do zaleceń P. U. W. F.

## WIELKA NOŻNA

WIEDEŃSKA ADMIRA wystąpi na meczu z reprezentacją Polski 4 czerwca na stadionie W. P. w składzie następującym: Platzer Pavlicek, Marišchka, Urbanek Humenberger, Jokoch, Vogel, Hanneman Stejber Bican, Vogl. Wszyscy ci gracze bronili już wielokrotnie reprezentacji Austrii. Admira jest obecnie mistrzem Austrii i była w latach 1928, 1932, 1934.

Sędzią meczu będzie p. Schneider z Krakowa. Skład drużyny polskiej ustalony zostanie we czwartek. Po meczu z Admirą który będzie dla piłkarzy polskich ostatnim egzaminem przedolimpijskim zapadnie decyzja w sprawie wyjazdu na Olimpiadę, oraz nastąpi ustalenie składu drużyny olimpijskiej.

## Warta — B. F. C.

W sobotę przedświąteczną dnia 30 maja br. odbędzie się w Poznaniu mecz międzynarodowy Warty z doskonałą drużyną węgierską Bocskay Football Cl. Przerwę w rozgrywanym meczach ligowych wkręciła Warta by sprowadzić drużynę naprawde wartościową która będzie jednym z najlepszych tegorocznych zespołów zagranicznych. Mecz odbędzie się punktualnie o godz. 18,30 na boisku Warty. Ze względu na wysokie koszty sprowadzenia wartościowej drużyny węgierskiej, ceny biletów wynoszą trybuna 2, — zł stojące zł. 1, —.

## BOKS

W NADCHODZĄCY poniedziałek drużyna bokserska Warty poznańskiej rozegra w Gdyni mecz z reprezentacją marynarki wojennej. Marynarka wojenna wystąpi w najbliższym składzie z Węgrowskim Ozarkim i Pasturczakiem na czele.

AMERYKAŃSKI „The Ring“ ogłosił nową listę najlepszych bokserów świata:

W wadze muszej: pierwsze miejsce nie jest narazie obsadzone; 2) Warnock; 3) Petit Montana; 4) Benny Lynch; 5) Angelmann.

W wadze koguciej prowadzi Sangchilli; 2) Escobar; 3) Lou Salira.

W wadze piórkowej: na pierwszym miejscu znajduje się Freddie Miller; 2) Young Casanova; 3) Bebe Arizmen.

## Wyrok śmierci za pomocą gazu

W więzieniu we Florence (w Stanie Arizona, U.S.A.) wykonano po raz drugi wyrok śmierci za pomocą gazu. Skazaniec, Jack Sullivan, morderca kupca, wykazał do ostatniej chwili zdumiewającą pewność siebie. Do kamery gazowej wszedł z papierosem w ustach i przez szybę można było obserwować jak nagle papieros zgasł i delikwent runął na ziemię w ataku duszności. Po trzech minutach lekarze stwierdzili śmierć.

## Transfuzja krwi ze zmarłej kobiety

Niezwykła ta historia wydarzyła się w jednym ze szpitali wiedeńskich. Pewnej słonecznej niedzieli dwójka młodych ludzi wyjechała samochodem na wiosenną wycieczkę. W drodze powrotnej samochód zderzył się z drugim wozem i uległ zupełnemu zniszczeniu. Obu pasażerów odwieziono do szpitala. Stan obojga był bardzo ciężki. Młoda dziewczyna była już w agonii. Nad ratunkiem jej towarzysza naradzali się gorączkowo lekarze. Każda minuta decydowała o życiu i śmierci. Z ciężko rannego uchodzili dosłownie ostatnie krople krwi. W tem jednym z lekarzy przysłała szczęśliwa myśl. Szepnął do ucha naczelnego lekarza: „Uratujemy go pod warunkiem natychmiastowej transfuzji krwi“. Nowa trudność: skąd wziąć krew?

Lekarz podbiegł już do telefonu, by skomunikować się z zawodowym dostawcą krwi. Wtem wzrok jego padł na leżącą obok ciężko ranną dziewczynę. Dostrzegł na jej twarzy ostatni śmiertelny skurcz mięśni. Dziewczyna w tej chwili skołała. Nie namyślając się długo, do aorty zmarłej włożono aparat transfuzyjny. Makabryczny eksperyment udał się całkowicie. W tydzień później ciężko ranny młodzieniec zaczął przychodzić do sił. Uratowała go krew zmarłej towarzyski tragicznej wycieczki.

## Szympanś malarzem

Ciekawe doświadczenie zostało w tych dniach przeprowadzone przypadkiem w londyńskim ogrodzie zoologicznym. Przez kilka dni w klatce bardzo inteligentnego szympansa Jacka przeżywała rysownicza, rysując jego portret. Zwierzę uważnie przyglądało się pracy artystki. Po kilku dniach wzięło samo kredkę i spróbowało narysować na papierze kopię portretu. Oczywiście udało mu się to zaledwie w przybliżeniu.

Zachwyceni powodzeniem eksperymentu zoologowie zamierzają prowadzić go nadal i utrzymują, że szympanś z biegiem czasu nauczy się rysować. Czy przewidywania te będą zgodne z rzeczywistością, a zwłaszcza jak będą wyglądały rysunki szympansa, pokaże czas.

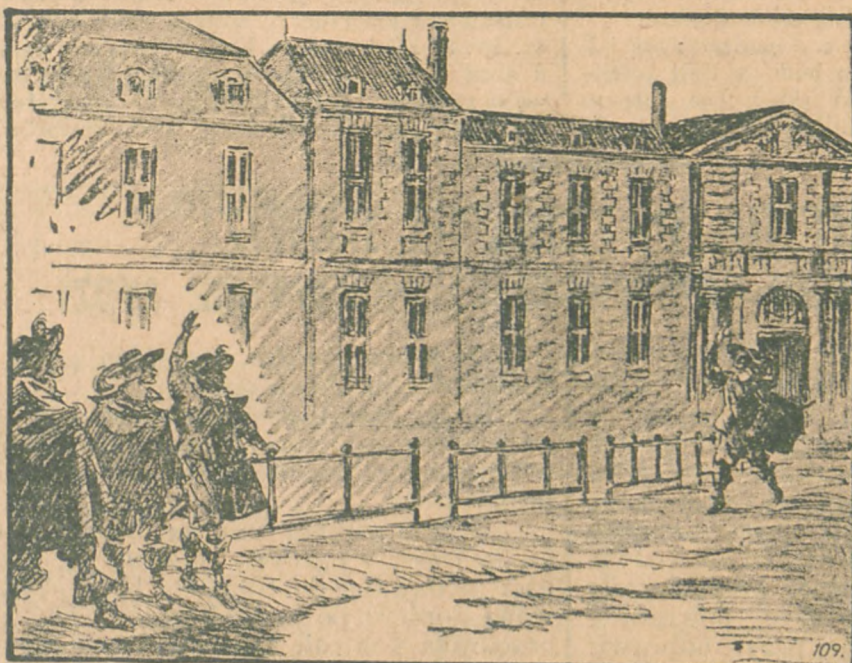
## Przymusowa przejażdżka na grzbiecie krowy

W włoskim mieście Novara zdarzył się wypadek, który wywołał tam wielką wesołość, jakkolwiek mógł się być niemiłe zakończyć.

Młody człowiek nazwiskiem Emiljo Zaccario miał się żenić z pewną panią. Odwiedziwszy przyszłego teścia rozmawiał z nim o posagu swej przyszłej żony, przyczem zauważył, że suma, jaką ma otrzymać, jest zamala. Wskutek tej uwagi doszło między nim a przyszłym teściem do kłótni, w wyniku której przyszły teść wyrzucił go przez okno swego jednopiętrowego domu. Na szczęście niefortunny naręczony upadł nie na bruk, a na przechodzącą akurat ulicą krowę. Przerażona krowa wraz ze swym małomownym jeźdźcem pogalopowała wprost na wystawę pobliskiego sklepu masarskiego i wybiwszy szybę zrzuciła do wnętrza oszalonego Zaccaria, który upadł wśród kielbas, szynki i salcesonów. Zabawny wypadek wywołał ogromne zbiegowisko. Powstał ogólny śmiech!

Zaccario przypłacił nieostrożne odezwanie się wobec teścia, ośmieszeniem się przed całym miasteczkiem. Pomimo to teść pogodził się z nę i ślub ma się niebawem odbyć.

## Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów



55) „Zawsze będę wdzięczny Waszej Eminencji za to, co dla mnie uczynił“ — odrzekł d'Artagnan, kładąc rękę na sercu i składając niski ukłon. „Dobrze, dobrze!“ — odpowiedział kardynał. — Spotkamy się w polu, przy obłężeniu Roszelli, będę tam osobiście“. Posłuchanie było skończone.

Na ulicy oczekiwali trzech muszkieterów. „Czegoś chciał od ciebie?“ — zapytali jednocześnie. „Ofiarował mi miejsce porucznika w swej gwardji. Odrzuciłem jednak tę propozycję“. „W porządku!“ — odpowie-

dzieli Porthos i Aramis. Athos jednak milczał, a kiedy znalazł się z d'Artagnanem na osobności, powiedział: „Postąpiłeś tak, jak powinien, ale czy nie było to nierozsądne?“ „Masz rację — odpowiedział cicho d'Artagnan — Nie mogłem jednak nic innego odpowiedzieć.“

Tymczasem przygotowania do wymarszu wojsk pod zbuntowaną twierdzą ukończono i pewnego dnia oddziały gwardji opuściły Paryż. D'Artagnan rozłączył się na pewien czas z przyjaciółmi, gdyż muszkieterowie mieli wy-

maszerować później, jako eskorta króla. Kiedy oddziały wojsk wyszły już za miasto — na wzgórzu obok drogi ukazała się piękna dama na koniu i szpicrutka wskazała maszerującego w szeregach d'Artagnana dwóm stojącym obok niej drabom o niebudzącym zaufania wyglądzie. Ci pokiwali głowami i udali się w ślad za wojskiem.

Gdyby d'Artagnan widział tę scenę — poznałby w owej damie milady. Ale d'Artagnan nieestety nie zauważył.



Dziś sensacyjna wizja lokalna

Świadkowie obciążają Jaworskich, którzy nadal zaprzeczają kradzieży

Grodzisk. W głośnym procesie o kradzież 86 tys. zł. na szkodę cukrowni opaleniczej przesłuchano oskarżonego Jaworskiego, który zaprzeczył, jakoby miał być współsprawcą kradzieży.

Ponieważ sąd stwierdził sprzeczności zeznań, odczytano zeznania Jaworskich, złożone w śledztwie. W dalszym ciągu sąd przysięgł do przesłuchania świadków, którzy potwierdzą w całości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

W drugim dniu rozprawy, to jest w środę, Sąd przystąpił do dalszego przesłuchania świadków. Szczególnie obciążające były zeznania urzędników policji, którzy prowadzili pierwsze dochodzenia. Również obciążająco zeznawali robotnicy zatrudnieni przy czyszczeniu stawu, stwierdzając, że Jaworski, bezpośrednio po znalezieniu zawieszki, zabrał wyłowione przedmioty i odszedł w głąb lasu.

Dalsi świadkowie nie wniosli zasadniczego nic nowego do rozprawy.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wizja lokalna w cukrowni opaleniczej i nad stawem w Porażynie, poczem rozprawa odroczona zostanie do soboty. Dalszy ciąg procesu odbędzie się w Poznaniu.

REHABILITACJA NIEWINNIE SKAZANEGO

Sąd apelacyjny uwolnił zupełnie rzekomego współnika defraudanta

Poznań. Wczoraj o godz. 12-tej zgodnie z zapowiedzią, odbyła się w Sądzie apelacyjnym publikacja wyroku w sprawie karnej przeciwko Florjanowi Kasperskiemu z Gniezna. Mocą wyroku uchylony został wyrok Sądu okręgowego w Gnieźnie. Dwukrotnie skazany na 2 lata więzienia Kasperski został zupełnie zrehabilitowany.

Sąd uniewinnił go od zarzutu przyjęcia od Stelltera skradzionych pieniędzy. W motywach wyroku Sąd zaznaczył, że dając wiary zeznaniom Kasperskiego i Stelltera do

szedł do wniosku iż Kasperski rzeczywiście pożyczyl Stellterowi przeszło 8000 zł, którą to sumę Stellter wpisał nieprawnie na konto Kasperskiego. Ten natomiast przyjął to w dobrej wierze jako zwrot pożyczki. Trudno zresztą pośadzić Kasperskiego o chęć podsłodzenia banku, skoro po podebraniu z konta inkryminowanych 8000 zł wpłacił w kilka miesięcy później około 10 tysięcy złotych na swoje konto. Kasperskiego bronił adw. dr. Rosner. (st.l.)

SPRYTNA OSZUSTKA NABRAŁA NIEMCÓW

Zbierała pieniądze na przyjęcie min. Goeringa

Bydgoszcz. Sąd grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał niecodzienną sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadła 28-letnia Anna Herberg, niewiadomego pochodzenia, bez miejsca zamieszkania i bez żadnych dokumentów. Oskarżona od pierwszej do ostatniej chwili procesu twierdziła, że jest uciekinierką z Niemiec, gdzie przebywała w zakładzie warjatorów, i że nie pamięta, by kiedykolwiek zwracała się do kogoś o pieniądze. Świadkowie tymczasem zeznali, że w marcu br.

oskarżona odwiedzała mieszkania Niemców i podając się za delegatkę związku niemieckiego w Bydgoszczy, zbierała pieniądze na „odpowiednie przyjęcie“ gen. Goeringa. Ten ostatni bowiem zapowiedział swój przyjazd do Bydgoszczy na połowanie.

Rzecz jasna, że historia przyjazdu była zmyślona a oszustka chodziła jedynie o wyludzenie pieniędzy. Sąd skazał ją na półtora roku więzienia.

Jeszcze jeden pomnik - mogiła

OLBRZYMA MANIFESTACJA KU CZCI MARSZAŁKA NA POGRANICZU

Kępno. Po wielkim zjeździe kół śpiących, który odbył się 21 bm. w pogranicznym Rychtalu, zapowiedziana została na 14 czerwca br. w Kępnie wspaniała manifestacja, w której weźmie udział społeczeństwo całego powiatu.

święcenie kopca Marsz. Piłsudskiego, strzelnicy oraz stadjonu sportowego. Do zawodów sportowych i strzeleckich stanie ok. 3 tys. osób. W programie msza św. połowa, którą odprawi ks. dziekan Nowacki.

Spodziewany jest także przyjazd szeregu dostojników ze sfer rządowych i wojskowych.

Mianowicie w dniu tym odbędzie się po-

- toszyn; og.: Książ pow. Śrem; og.: Międzybóże; og.: Mikstaj pow. Ostrów; k i b; Oborniki; k i b; Osieczna pow. Leszno; og.: Szamocin pow. Chodzież; og.: Trzemeszno pow. Mogilno; og.: Żerków pow. Jarocin; k i b; Dnia 10 czerwca: Białogłowie pow. Wyrzysk; og.: Borek pow. Gostyń; k i b; Damasławek pow. Wągrowiec; og.: Grabów pow. Kępno; og.: Nowawies Wielka pow. Bydgoszcz; og.: Nowy Tomyśl; og. Dnia 16 czerwca: Dąbrowa Biskupia p. Inowrocław; og.: Kłeco pow. Gniezno; og.: Kostrzyn pow. Środa; og.: Krotoszyn; inw. z.; Lębienica pow. Wyrzysk; k i b; Mielzyn pow. Gniezno; og.; Pakość p. Mogilno; inw. z.; Rogozno pow. Oborniki; ogólny; Strzelno pow. Mogilno; og.; Śrem; inw. z.; Wolsztyn; k i b. Dnia 17 czerwca: Gniezno; k i b; Leszno; og.; Lwówek pow. Nowy Tomyśl; og.; Nowe Miasto n. W.

Pod zarzutem podpalenia aresztowano bogatego rolnika

NOWY TOMYŚL. W zagrodzie Kazimierza Maciejewskiego w Zemsku (pow. nowotomyski) spłonęły w niewyjaśnionych okolicznościach trzy budynki: stobla, chlew i szop. Pogorzelec ubezpieczony był od pożaru na sumę 7.000 zł. Naskutek drobniagowych uszkodzeń policja w Grodzisku wkp. powziela podejrzenia co do przyczyn istotnych pożaru. Istnieją poważne poszlaki że Maciejewski sam podpalił zabudowania celem uzyskania premii asekuracyjnej. Maciejewskiego aresztowano i oddano do dyspozycji władz sąlowych. (st. l.)

Głosujcie na najweselszą piosenkę o Poznaniu

Wagrody firmy Emka w radjowym konkursie.

Na powyższym zdjęciu widzimy szereg cennych nagród firmy Emka, które będą rozlosowane między



radioabonentów, biorących udział w głosowaniu. Rozstrzygającym konkurs rozgłośni pozn. na najweselszą piosenkę o Poznaniu. Audycja konkursowa nadana została wczoraj wieczorem.

Jarmarki w Wielkopolsce w mies. czerwcu

- W czerwcu br. odbędą się na terenie Wielkopolski następujące jarmarki: Skróty przy nazwach miast oznaczają charakter jarmarku: k i b — koński i bydły; og. — ogólny; inw. z. — inwentarz żywy; kr. — kramarz. Dnia 2 czerwca br. odbędą się jarmarki: Jutrosin pow. Rawicz; og.; Krosno pow. Gostyń; k i b; Miejsko pow. Wągrowiec; og.; Mogilno; og.; Rydzyna pow. Leszno; og.; Środa; inw. z.; Wieleń pow. Kościan; og. Dnia 3 czerwca: Dobrzyca pow. Krotoszyn; og.; Golań pow. Wągrowiec; og.; Inowrocław; k i b; Rogowo pow. Żnin; og.; Śnięgieł pow. Kościan; og.; Wieleń pow. Czarnków; og.; Witkowo pow. Gniezno; k i b. Dnia 4 czerwca: Czempin pow. Kościan; og.; Kazimierz pow. Wolsztyn; og.; Ostrów; k i b; Ostrzeżów pow. Kępno; og.; Solec Kujawski pow. Bydgoszcz; og.; Ujście pow. Chodzież; og.; Wągrowiec; k i b; Lain; ogólny. Dnia 5 czerwca: Łabiszyn pow. Szubin; ogólny. Dnia 9 czerwca: Barcin pow. Szubin; og.; Bydgoszcz; k i b; Chodzież; inw. z.; Kobylin pow. Krotoszyn; og.; Książ pow. Śrem; og.; Międzybóże; og.; Mikstaj pow. Ostrów; k i b; Oborniki; k i b; Osieczna pow. Leszno; og.; Szamocin pow. Chodzież; og.; Trzemeszno pow. Mogilno; og.; Żerków pow. Jarocin; k i b. Dnia 10 czerwca: Białogłowie pow. Wyrzysk; og.; Borek pow. Gostyń; k i b; Damasławek pow. Wągrowiec; og.; Grabów pow. Kępno; og.; Nowawies Wielka pow. Bydgoszcz; og.; Nowy Tomyśl; og. Dnia 16 czerwca: Dąbrowa Biskupia p. Inowrocław; og.; Kłeco pow. Gniezno; og.; Kostrzyn pow. Środa; og.; Krotoszyn; inw. z.; Lębienica pow. Wyrzysk; k i b; Mielzyn pow. Gniezno; og.; Pakość p. Mogilno; inw. z.; Rogozno pow. Oborniki; ogólny; Strzelno pow. Mogilno; og.; Śrem; inw. z.; Wolsztyn; k i b. Dnia 17 czerwca: Gniezno; k i b; Leszno; og.; Lwówek pow. Nowy Tomyśl; og.; Nowe Miasto n. W.

Fatalna omyłka

Nowela

Była godzina 12-ta w nocy, kiedy Janek Świerk wracał do domu. Zatrzymał się dłużej u swej przyjaciółki i teraz szybko biegł wąskimi i ciemnymi uliczkami miasta. Noc jesienna dżdżysta — silny wiatr dął wylotami ulic. To też nie dziwnego że przez kilku napotkanek na narożnikach policjantów Janek nie spotkał nikogo. Wszedł właśnie w ulicę Rzeczną. Zaledwie minął kilka domów kiedy po przeciwnej stronie ulicy ujrzał męzczyznę wyskakującego oknem z małego parterowego domku. Przeszedł więc szybko na drugą stronę i nie namyślając się długo, puścił się w pogoń za podejrzany osobnikiem, który bez nakrycia głowy biegł w stronę pobliskiego parku.

— Panie! Dokąd tak pan pędzi późną nocą? — Do Komisariatu — odrzekł spokojnie Janek. Policjant wyjął z kieszeni latarkę elektryczną i chcąc przywrócić się zatrzymanej osobie zaświecił. — Janek spojrział na siebie. Cafe ubranie a co więcej ręce były zbrozoczone krwią. Twarz zaś pełna była siniów od uderzenia. Policjant przyjrzał mu się dokładnie i rzekł: — A cóż znaczy ta krew? Ta rozróżniona czupryna? — Skąd pan wraca? Janek zaczął tłumaczyć mu przebieg całego zdarzenia. Tłumaczył jednak tak niewyraźnie, z takim rozgarzeniem że policjant nie chciał w to wierzyć. Słuchał jednak cierpliwie do końca. A kiedy Janek skończył policjant powiedział do niego: — Dobrze — już dobrze — wierzcie panu. Ale widzę właśnie że pan jest okropnie rozróżniony. — Pójdźcie więc pan z nami do komisariatu i tam nam opowie spokojnie o wszystkim. Janek nie przecuwając nie złego poszedł z policjantem. I wszystko skończyłoby się dobrze gdyby nie nagła wiadomość jaka dnia następnego lotem błyskawicy obiegła miasto: — Dziś w nocy dokonano morderstwa przy ulicy Rzeczniej. Zamordowano młodą 20-letnią kobietę. Kiedy jeden z policjantów zakomunikował tę wiadomość Jankowi, ten odradu zrozumiał że podejrzenie padnie na niego. I rzeczywiście tak było. Podczas rewizji mieszkania zamordowanej znaleziono tam kapeluszy. Było więc jasnym że nikt inny nie dokonał tej zbrodni jak zatrzymany wczoraj osobnik — To splamione ubranie dzwone zachowanie się przy przesłuchiwanie a wreszcie znaleziony kap-

elus który rozpoznal jako swój własny — to wszystko było poważnym poszlakiem przeciw niemu. Nic więc dziwnego że policja — celem uspokojenia wzbudzonych umysłów — opublikowała zaraz wiadomość o przytrzymaaniu domniemanego sprawcy mordu.

Rozpoczęło się mimo to długie i mozolne śledztwo — Janek wiedział że sytuacja jest beznadziejna. Nie miał nic na swoje usprawiedliwienie. Nie miał ani jednej osoby która by mogła poświadczyć jego alibi. Przeciwnie — kiedy przyznał się że znaleziony kapeluszy jest jego własnością wszyscy głośno go obwiniali!

Wobec takiego stanu rzeczy, wobec ogólnego wzburzenia i wroziego ustosunkowania się ku niemu ogółu, Janek wiedział że padnie ofiarą. Obawiał się że może zainęć niewinnie. Czekał jednak cierpliwie końca śledztwa modląc się żarliwie do Boga o pomoc.

Śledztwo dobiegało końca, można było wygotować akt oskarżenia. Nagłe pewnego dnia jeden z policjantów wracając z patrolu nocnego nad ranem, zauważył w gestwach zarosłał parku człowieka. Zbliżył się do niego, lecz natrafił się już tylko na trupa. Zawinął więc komisariat.

Przy ustalaniu tożsamości znaleziono u zabitego list w kieszeni. List był krótki składał się z kilku wierszy. Samobójca wyjawil że to on właśnie jest mordercą dzwicejnym w której się kochał bez wzajemności. Zabił ją z zazdrości. Nie chcąc się zdradzić ukrywał się dłuższy czas aż w końcu zlamawszy się psychicznie sam postanowił wymierzyć sobie karę.

Zaznacza przy tem że Janek jest niewinny. Znaleziony natomiast kapeluszy był jego własnością. Tak po kilku miesiącach strasznych przeżyć psychicznych i moralnych Janek opuścił więzienie ze swoim własnym kapeluszem który był identycznie podobny do tego jaki mu pokazano tuż po aresztowaniu. Józef M...

RADJO

Piątek, 29 maja 1936

Program ogólnopolski: 6,30 Kiedy ranne wstają zorze; 6,33 Gimnastyka; 7,20 Dziennik poranny; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Audycja dla poborowych; 8,10—11,57 Przerwa; 11,57 Sygnal czasu; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych); Słuchowski pt. Dzwon błękitnego jeziora — Kaszubski (z Torunia); 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13,15 Z rynku pracy; 14,15—15,15 Przerwa; 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15,30 Koncert Ork. Detej 65 pp pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia); 16,00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekęsa (ze Lwowa); 16,15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); 16,45 Ła migłówki — poddyktuje Henryk Ładosz; 17,00 Skarby Polski: Język polski — odczyt — wygl. prof. Witold Doroszewski; 17,15 Minuta poezji: Wiersz Wiktora Gomułkiego: „Duma o Janie Kochanowskim”; 17,20 Koncert kameralny; 17,50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz; 19,55 Wiadomości sportowe; 19,45 Joachim Leleweł (w 75-tą rocznicę zgonu) — odczyt wygl. Artur Śliwiński; 20,00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry PR, pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Zbigniewa Drzewieckiego (fortepian); W przerwie koncertu Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22,30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel; 22,45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 22,50 Muzyka taneeczna z kawiarni „Cafe-Club“ w Warszawie. (Poznań nadaje aud. lok.)

Lokalne audycje poznańskie: 6,50 Muzyka poranna (płyty); 7,30 Program na dzisiaj; 7,40 Piosenki żołnierskie i ludowe (płyty); 12,40 Polskie utwory (płyty); 13,20 Muzyka lekka (płyty); 15,20 Przegląd giełdowy; 18,00 Audycja młodych talentów. Wykonawcy: Zofja Liblichówna (fort.), Janina Tadowska (śpiew). Wacław Gizelski (skrzypce). Prz. fortep. prof. Władysław Raczkowski. — 18,30 Pogadanka aktualna (z Warszawy); 18,40 Życie kulturalne artystyczne i społeczne Poznania; 18,45 Utwory fortepianowe w wykonaniu Włodzimierza Horowitza (płyty); 18,55 Skrzynka rolnicza (omówi inż. Dominik Starzeński); 19,05 Program na jutro; 19,15 Koncert reklamowy; 22,50 Koncert zyczeń z płyt gramofonowych.

Stacje zagraniczne: Wiedeń 17,50 Koncert solistowski: Praga 19,20 Koncert pośw. twórczości Sukka; Budapeszt 19,50 Rycerskość wieśniacza — opera Mascagniego; Oslo 20,00 Recital skrzypcowy; Hamburg 20,10 Z całego świata — koncert; Radio Paris 20,15 „Passionement“ — operetka Mesagera; Anglia (Nat Progr.) 20,15 Reportaż z o-kresu Queen Mary; Rzym 20,30 „La citta rosa“ — operetka Pietregio; Wiedeń 20,50 Koncert symfoniczny; Stockholm 20,45 Muzyka lekka; Berlin 21,00 „Das Narrengeschick“ — komedia muz. Graenera pod dyr. kompozytora; Koenigswusterhausen 21,10 Koncert Beethowenowski; Budapeszt II 21,15 „Pajace“ — opera Leoncavalla; Stockholm 22,00 Program rozrywkowy; Anglia (Nat Progr.) 22,20 Muzyka angielska; Koenigswusterhausen 22,30 Nocna muzyka; Sztutgart 22,30 Koncert wieczorny; Kopenhaga 23,00 Muzyka taneeczna; Bukareszt 25,00 Koncert orkiestrowy; Wiedeń 25,15 Muzyka taneeczna.

GIEŁDY

Giełda zbożowa w Poznaniu

Table with columns for grain types (Zyto, Pszenica, Jęczmień, Owies, Mąka) and their market prices in various currencies.

Table listing various agricultural products like flour (Mąka pszenna), oil (Olej), and other goods with their current prices.

General market statistics including total grain volume (355 tons) and prices for wheat (251 tons), rye (47 tons), and oats (15 tons).

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 27 5 1936 r. Bank Polski płacił waluty: dolar 5,29. Marka niemiecka 134. Dawizy: Berlin 213,45 gulden gdański 99,80; Holandia 559,25; Londyn 26,49; Paryż 35,01; Szwajcaria 171,81. Papierw proc Dolarówka 49,50; akcje Banku Polskiego 102; pożyczk. inwest. I em. 67,00 II em. 67,75.



# KRONIKA

maj  
**28**  
czwartek

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Czwartek Augustyna  
Piątek Marja Magdaleny.  
**Kalendarz słowiański**  
Czwartek Wrocimierza  
Piątek Bogusławy  
Słońce wschód: 3,25  
zachód: 19,42  
Księżyc wschód: 11,38  
zachód: 0,02

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Chmiel — Kościelna 2 — tel. 246 — Apteka „Stara“ — Rynek — tel. 7.

KINO APOLLO: „Jej ekscelencja babka“.  
KINO CORSO: „Braterstwo krwi“.  
W dniu 26 maja 1936 r. Urodzenia syna: robotnik, Idzi Kania; blacharz, Stefan Binczak. — Córke: kupiec, Wacław Kokotek; handlarz, Franciszek Woźniak.

## Kronika kościelna

### PORZĄDEK NABOŻENSTW.

31 maja — Zesłanie Ducha Św.

**Msze św. w kościele:**  
o godzinie 6 — ks. Musiała;  
o godzinie 7 — ks. Musiała;  
o godzinie 8 — ks. dziekan Płotka;  
o godzinie 10 — ks. Leciejewski;  
o godzinie 10,45 — ks. Andrzejewski;  
o godzinie 12, 15 — ks. Andrzejewski.

**Msze św. w zakładach:**  
o godzinie 7 — w więzieniu — ks. Rywolt.

**Kazania:**  
dla dzieci o godzinie 8 — ks. dziekan Płotka;  
dla dorosłych o godzinie 10,45 — ks. Musiała.

**Spowiedź św.:**  
od godz. 6,30 — 9.

**Chrzty:**  
o godzinie 13 i 16 — ks. Musiała.

**Nieszpory:**  
o godzinie 15 — ks. Musiała.

1 czerwca — drugie święto Zielonych Świąt.

**Msze św. w kościele:**  
o godzinie 6 — ks. Leciejewski;  
o godzinie 7 — ks. Andrzejewski;  
o godzinie 8 — ks. Musiała;  
o godzinie 9,15 — ks. dziekan Płotka;  
o godzinie 10,30 — ks. Rywolt;  
o godzinie 12 — ks. Rywolt.

**Msze św. w zakładach:**  
o godzinie 7 — w więzieniu — ks. Musiała.

**Kazania:**  
dla dzieci o godzinie 9,15 — ks. Leciejewski;  
dla dorosłych o godzinie 8 — 10,30 i 12 — ks. Andrzejewski.

**Spowiedź św.:**  
od godz. 6,30 — 9.

**Chrzty św.:**  
o godzinie 13 i 16 — ks. Musiała.

**Nieszpory:**  
o godzinie 15 — ks. Musiała.

W TYGODNIU OD 2 DO 6 CZERWCA:

**Msze św. w kościele:**  
o godzinie 6 — ks. Musiała;  
o godzinie 6,45 — ks. Leciejewski;  
o godzinie 7,15 — ks. Rywolt;  
o godzinie 8 — ks. dziekan Płotka;  
o godzinie 9 — ks. Andrzejewski.

**Spowiedź św.:**  
przedpołudniem codziennie od godz. 6,30 — 9;  
popołudniu: w czwartek od godz. 15 — 16,30,  
17 — 19,30 i od godz. 20,30;  
w sobotę od godz. 17 — 19 i od godz. 20 — 21.

**Nabożeństwa:**  
dzień chorvch w środę, dnia 3 czerwca o godz. 9 — ks. dziekan Płotka.

**Do Serca Pana Jezusa:**  
w czwartek, dnia 4 czerwca — Godzina św. o godzinie 19,30 — ks. Musiała;  
w piątek, dnia 5 czerwca — wystawienie Najśw. Sakramentu o godzinie 6 — ks. Musiała;  
msza św. do Serca Pana Jezusa o godzinie 9 — ks. Andrzejewski;  
adoracje według ustalonego porządku od godz. 10 do 19,30;  
kazanie, procesja i nabożeństwo wieczorne o godzinie 19,30 — ks. Musiała.

**Zgłaszanie chorvch:**  
codziennie do godz. 8 w zakrystji.

**Chrzty, błogosławieństwa**  
i święcenie dowojalji o godzinie 9 rano.

**Dyżur tygodniowy:**  
ks. Musiała.

**Zastępca dyżurnego:**  
ks. Leciejewski.

## LETNI ROZKŁAD JAZDY KOL. PAŃSTW. WAŻNY OD 15 MAJA 1936 R.

### Godziny przyjazdu pociągów do Ostrowa z:

|                |       |         |
|----------------|-------|---------|
| Kalisza        | 4,44  | peron 3 |
| Gdyni          | 2,11  | " 2     |
| Warszawy       | 3,03  | " 3     |
| Paryża         | 3,19  | " 2     |
| Zdun           | 3,20  | " 3     |
| Lwowa          | 3,21  | " 1     |
| Krakowa        | 5,05  | " 1     |
| Pawłowa        | 7,39  | " 2     |
| Leszna         | 7,25  | " 3     |
| Kępna          | 7,35  | " 1     |
| Ostrowa        |       |         |
| Poznania       | 8,25  | " 2     |
| Katowic        | 11,01 | " 1     |
| Poznania       | 11,41 | " 2     |
| Łódź - Kaliska | 11,48 | " 3     |
| Lwowa          | 11,50 | " 1     |
| Warszawy       | 14,22 | " 3     |
| Poznania       | 16,27 | " 2     |
| Poznania       | 16,43 | " 2     |
| Neumittelwalde | 16,45 | " 2     |
| Leszna         | 17,54 | " 3     |
| Warszawy       | 18,21 | " 3     |
| Krakowa        | 18,23 | " 1     |
| Poznania       | 22,24 | " 2     |
| Neumittelwalde | 22,54 | " 2     |
| Leszna         | 22,44 | " 3     |
| Warszawy       | 22,38 | " 3     |
| Katowic        | 23,22 | " 2     |
| Gdyni          | 5,23  | " 2     |
| Antonin-Ostrów | 20,53 | " 2     |

kursuje od 17. 5. do 30. 8. 1936 r. w dni świąteczne.

### Godziny odjazdu pociągów z Ostrowa do:

|  |       |         |
|--|-------|---------|
| Lwowa  | 2,17  | peron 2 |
| Paryża   | 3,13  | " 3     |
| Warszawy   | 3,32  | " 2     |
| Gdyni  | 3,29  | " 1     |
| Zdun   | 3,26  | " 3     |
| Poznania   | 5,11  | " 1     |
| Pawłowa  | 5,10  | " 2     |
| Łódź - Kaliska                                       | 5,28  | " 3     |
| Leszna   | 5,13  | " 3     |
| Katowic  | 5,40  | " 2     |
| Poznania   | 7,45  | " 1     |
| Warszawy   | 9,10  | " 2     |
| Krakowa  | 11,53 | " 2     |
| Poznania   | 11,57 | " 1     |
| Neumittelwalde                                       | 13,05 | " 2     |
| Warszawy   | 13,20 | " 3     |
| Leszna   | 13,11 | " 3     |
| Kępna  | 14,30 | " 3     |
| Poznania   | 14,32 | " 3     |
| Lwowa  | 16,49 | " 2     |
| Warszawy   | 17,25 | " 3     |
| Poznania   | 18,40 | " 1     |
| Leszna   | 18,30 | " 3     |
| Neumittelwalde                                       | 18,37 | " 2     |
| Kalisza  | 19,40 | " 2     |
| Krakowa  | 23,05 | " 2     |
| Hel  | 23,29 | " 2     |
| kursuje od 20. 6. do 1. 9. 1936 r.                   |       |         |
| Katowic  | 5,29  | " 2     |
| kursuje od 21. 6. do 2. 9. 1936 r.                   |       |         |
| Ostrów - Antonin                                     | 9,00  | " 2     |
| kursuje od 17. 5. do 30. 8. 1936 r. w dni świąteczne |       |         |

Uwagi: Półtłustym drukiem oznaczono pociągi pośpieszne.

## ZJAZD ZARZEWIĄKÓW, DRUŻYNIĄKÓW I SKAUTÓW W KRAKOWIE

Dnia 7 czerwca odbędzie się w Krakowie Zjazd Stowarzyszenia Uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie“, grupującego również byłych członków Polskich Drużyn Strzeleckich i Tajnego Skautingu.

Zjazd odbędzie się w miejscu siedziby Komendy II Okręgu Polskich Drużyn Strzeleckich, gdzie dokonana została mobilizacja Drużyn i zdecydowano wymarsz na wojnę pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Członkowie Zjazdu złożą hołd prochom swego Komendanta. W czasie zjazdu odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa, wmurowana w domu, gdzie

mieściła się Komenda Polskich Drużyn Strzeleckich i skąd wyruszyły one na bój o Niepodległość.

Koszta udziału w Zjeździe wynoszą 6 zł 50 gr. wraz z obiadem, opłatą za wejście do Krynki, autobusem na Sowiniec i t.p. Jeże stnicy Zjazdu „orzyszcia będą z indywidualnej 75 proc. niżki kolejowej w obie strony. Zgłoszenia uczestnictwa i opłaty (konto P.K.O. 415.233) przyjmuje Komitet Zjazdu „Zarzewia“, w Krakowie. Dowództwo Okręgu Korpusu (Szef Sztabu).

## ŚWIĘTO SPORTOWE OSRODKA SOBÓTKA

Zawody rozpoczęto w niedzielę o godz. 14. Po badaniu lekarskim zawodnicy ustawili się na miejscowym boisku sportowym. Do zebranych przemówił w krótkich i treściwych słowach przewodniczący Komisji Wykonawczej p. Lipski Kazimierz z Górzna. Po odebraniu raportu przez zastępcę p. pułkownika p. kpt. Bukalę wzięto udział w sztandarze państwowym, przy wtórze trąbki sygnałowej, na maszt.

Po powitaniu przybyłych przedstawicieli władz wojskowych, strzeleckich, delegatów poszczególnych organizacji i licznie zebranych gości z całej okolicy rozpoczęto zawody.

W czasie zawodów przygrywał zespół orkiestry wojskowej 60 p. p.

Rozegrano następujące konkurencje: trójbój, marsz 5 km jako zespołowe i indywidualne; bieg 100 m, bieg 400 m, rzut granatem i jazdę rowerem oraz strzelania zespołowe, w których wzięło udział przeszło 100 uczestników i strzelania konkursowe z 38 strzelającymi. Po ukończeniu zawodów zebrała się Komisja sędziowska, która ustaliła pierwsze 5 miejsc w poszczególnych konkurencjach. Zestawienie nagrodzonych dyplomem i żetonami oraz poszczególnymi nagrodami podamy w następnym numerze.

Zawody zakończono wieczorem. P. przew. Lipski przemówił do zebranych oświadczając, że zawody są

ukończone. poczem kier. szkoły Schubert odczytał listę nagrodzonych i wyróżnionych zawodników. Śpiewem „Wszystkie nasze“ zakończono ten tak miły i owocny dzień pracy na niwie sportowej.

Zawodom przygłądali się również p. starosta Ekkert, któremu w imieniu Komisji Wykonawczej podziękował za przyjęcie protektoratu i przybycie na nasze święto sportowe p. Przewodniczący, a zebrani zawodnicy i liczna zebrana ludność zgłowała mu gorącą owację. P. Starosta w odpowiedzi podziękował organizatorom święta za przeprowadzenie zawodów, skła dając wyrazy uznania dla wszystkich współpracowników na ręce p. przew. Lipskiego i p. kier. Schuberta. P. Starosta poatem bardzo żywo zainteresował się miejscowymi bołączkami wypyując się o najdrobniejszą szczegóły spraw miejscowych i wyraził gotowość usunięcia ich w miarę możliwości, ustosunkowując się do wszelkich przedkładanych mu spraw bardzo przychylnie, z wiedzącą również miejscową szkołę i kościół.

Pozatem zauważyliśmy na zawodach: ks. prob. Kowalskiego ze Sobótki, ks. prob. Urbana ze Szczur, delegata p. Pułkownika, p. kpt. Bukalę, właśc. maj. Stieglera ze Sobótki oraz przedstawicieli władz strzeleckich: p. nac. Urzędu Skarb. p. Gaca, komendant pow. p. Rudnicki oraz Wójt p. Waleczak z Biniewa i inni.

## Piłka koszykowa K. S. Jedność - KPW.

Dziś w czwartek dnia 28 bm. rozegrany zostanie na Stadjonie PW. i WF. rewanżowy mecz w piłkę koszykową o mistrz. A-kl. między K.S. Jedność i KPW.

Spotkanie budzi ogromne zainteresowanie, gdyż decydować będzie o ostatecznym zdobyciu tytułu mistrza A-kl. Podokręgu Ostrowskiego Piłki Ręcznej. KPW, które poniosło w I-szej serji porażkę będzie niewątpliwie wszelkimi silami dążyć do zwycięstwa, by utrzymać nadal miano najlepszego ze społu koszykowego na tut. terenie. O staranem przygotowaniu KPW do meczu świadczy fakt wzmocnienia drużyny przez pozyskanie 2-eh znanych b. graczy K.S. Ostrowii Tyrakowskiego i Kurdziela, którzy wystąpią w nadsch. meczu. Przewidzieć zwyciężęc z góry jest rzeczą trudną, albowiem i przeciwnik kolejarzy K.S. Jedności to zespół niezwykle groźny, trudny do pokonania, ambitny a przede wszystkim ogromnie szybki.

Początek zawodów o godz. 18-tej.

## OSTATNI Z RODU

— Opowiem ci dzisiaj historję ostatniego księcia Ostrogskiego.

— Ach, czy to ten Ostrogski, co to tu studjował w Poznaniu w jakimś 28-ym? Zdaje mi się, że był na rolnictwie...

— Tak, tak, to jest ten sam...

— Doskonałe go pamiętam, zawsze z dumą opowiadał, że Ostrogscy, tj. najpierwsza książęca rodzina w Polsce. Twierdził, że wywodzi się od brata królowej Ryksy, żony Mieczysława II.

— Właśnie. To też z kolegami nie gadał niżej hrabiego. Baronów poznanych na fajkach przypominał sobie potem z widocznym wysiłkiem — reszcie kolegów przedstawiał się po 11 razy — i jeszcze ich potem nie poznawał na ulicy.

— Pamiętam jedynym tematem, który go interesował, była historia jego rodu. Kiedy ziewającym słuchaczom opowiadał, że Kazimierz Odnowiciel tylko wojewodzie Hieronimowi Ostrogskiemu zwałdział możliwość powrotu do kraju, ożywał się, jakby to się stało dopiero wczoraj.

— Albo pamiętasz? Przecież jego ojciec, stary książę Ostrogski, koniecznie chciał skrzyżować Henryka Sienkiewicza o to, że w Krzyżakach, opisując bitwę pod Grunwaldem, zupełnie opuścił Ostrogskich. Według starego księcia, to kasztelan Ostrogski uratował życie królowi Władysławowi Jagielle, zastępując go własną osobą od rąk krzyżackiego komtura. Niestety, wybuch wielkiej wojny stanął na przeszkodzie temu interesującemu procesowi.

— Ale co to jest za historyjka, która chciałaś opowiedzieć?

— Książę Ostrogski junior szczególnie dumny był z tego, że jest i jedynym i ostatnim męskim potomkiem tak znakomitego rodu. Kiedyś pewien heraldyk powiedział mu na balu, że zdaje się, istnieje jeszcze inna linja Ostrogskich. Na to on się uniósł i do pojedynku nie doszło tylko dlatego, że wystraszony heraldyk cofnął całkowicie swoje twierdzenie. Ostrogski zaś zapowiedział na tym balu, że wyznacza sto złotych nagrody, jeżeli kto udowodni, że istnieje jeszcze inni Ostrogscy, tego samego herbu.

— Wyobrażam sobie, co się po tej zapowiedzi działo. Sale wykładowe opustoszały i wszyscy studenci obchodzili hotele i studjowali spisy lokatorów, wywieszone w bramach kamienic, żeby znaleźć tych innych Ostrogskich.

— Rzeczywiście. I wystaw sobie, po miesiącu znaleźli. W Bazarze, w tym samym pokoju, w którym ongiś mieszkał Paderewski, zamieszkał książę Henryk Ostrogski. Wiadomość zrobiła na młodym Ostrogskim wrażenie poprostu piorunujące.

— No, wystawiam sobie, chciał poznać stryjaską.

— Poszedł do portjera i pyta się: „Czy mogę się widzieć z księciem Henrykiem Ostrogskim, bo ja jestem też książę Ostrogski“. Portjer powiada, że to nie będzie łatwo, książę Henryk zapowiedział w portjerni, że nie przyjmuje absolutnie nikogo. Dnie spędza w pokoju, zamknięty na klucz, co robi, niewiadomo. Jedzenie kazał sobie podawać do pokoju. Czy wychodzi? Przez cały tydzień raz tylko wyszedł.

— Żeby był dał portjerowi ze dwa złote, to by się zaraz dowiedział.

— Tak też zrobił. Przychodzi nazajutrz, a tu portjer powiada poeichu: „Proszę księcia — stryjaskę wychodzi na miasto dziś o 11-ej wiecior. Bo był u niego jakiś żyd, i słyszałem jak się tu w hallu umawiali. Stryjaskę księcia, niby stary książę, powiedział do tego żyda: No, to dowidzenia do 11-ej. Niech książę będzie laskaw usiąść sobie o tu w kąciuku parę minut przed 11-stą, to się książę będzie mógł przywitać ze stryjaskim.“

— No i co, był o 11-ej?

— Książę junior usiadł, jak mu portjer doradził, i czeka. Punktualnie o 11-ej otwierają się drzwi i od windy, wychodzi jakaś zgarbiona postać. Portjer szepce: „o, to właśnie jest książę pan“. Ta część hallu jest nieoświetlona, więc twarzy nie można było widzieć. Książę junior zrywa się z kąta wyciąga obie ręce na powitanie i krzyczy: „Witam stryja, ja też jestem książę Ostrogski“.

— No i przegrał sto złotych.

— Właśnie, że nie. Wystaw sobie: tamten powiada chłodno: „Przepraszam pana, pan pewnie myśliś, że ja jestem książę Ostrogski, ja muszę pana wyprowadzić z błędu, pan się omyliłś, ja nie jestem żaden książę Ostrogski — ja się nazywam Abraham Silberchwanz, rabin z Tomaszowa, tylko, że ja podróżując ściśle incognito.“

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
z Rynku nr. 11  
przenieś am pod nr. 22 przy Rynku  
nad firmą „Bata“  
**Wanda Rychterowa**  
Dentystka  
Telefon 103      Telefon 103

**UWAGA! UWAGA!**  
Przyjmuje wszelkie obuwie na miarę ze wszelkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych  
**ST. HERBEC**  
Ostrów, ul. Wrocławska 44

**Tapezany - leżanki - materace**  
oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje  
**ZAKŁAD TAPICERSKI**  
**B. Konieczny**  
Wrocławska 6  
dom o Brwczwńskiego DO 215

**SPRZEDAM**  
dom murowany w'ata 2000 zł Wiczkorkowa Skalmierzycze Nowe M. Piłsudskiego 2 DO 326

**Sprzedaje**  
DLA EMIGRANTÓW  
4 place budowlane w mieście korzvsztwie do sprzedania Wplata 250 zł za 1 morze wprost od właściciela Żel Rynek 33 I p DO 329

**Nauka**  
KTO WYUCZY pisanja na maszynie. Żel do „Dzien Ostr“ pod warunki DO 386

**DZIENNIK OSTROWSKI** ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświęconych — ABONAMENI MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł z odnuzeniem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80. W razie wypadków spowodowanych silą wyższą jak strajki sabotaż lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DRO BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowi lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godz. 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-tej dnia poprzedniego, co tym czasie dolicza się kwota telefonu — Niezamówionych rekopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp Akcynna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90